



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Kultury i Środków Przekazu (41.)  
oraz Komisji Ustawodawczej (140.)  
w dniu 19 marca 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie objęcia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej honorowym patronatem *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN (druk senacki nr 312).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu Grzegorz Czelej)

### Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo!

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawczej. Chciałbym serdecznie powitać naszego gościa, pana profesora Piotra Żmigrodzkiego z Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Bardzo dziękujemy, Panie Profesorze, za przybycie pomimo takiej pogody.

Witam szanownych państwa. Otwieram posiedzenie komisji, którego tematem będzie pierwsze czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie objęcia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej honorowym patronatem *Wielkiego słownika języka polskiego*. Chciałbym poinformować, że pan marszałek wyraził zgodę na skrócenie terminów, dzięki czemu posiedzenie komisji i pierwsze czytanie tego projektu mogą się odbyć w dniu dzisiejszym.

Na poprzednim naszym posiedzeniu pracowaliśmy nad tym tekstem i w związku z tym mam pytanie, czy macie państwo jakieś propozycje zmian do tego projektu.

(*Głos z sali:* Ale my nie pracowaliśmy nad tym projektem.)

Aha...

(*Głos z sali:* Tutaj są dwie komisje.)

Rozumiem. To w takim razie, jeżeli państwo pozwolą, ja odczytam ten tekst.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie objęcia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej honorowym patronatem *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej:

– uznając ogólnonarodowy i fundamentalny charakter *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN, nowatorski sposób jego opracowania i rozpowszechniania, dostosowany do potrzeb i oczekiwań społeczeństwa informacyjnego XXI w.,

– doceniając rolę *Słownika* w dokumentowaniu polszczyzny przełomu XX i XXI w. oraz w edukacji językowej osób mówiących po polsku,

– mając przekonanie, że słownik dobrze służy obecnym i dobrze będzie służył następnym pokoleniom Polaków,

– spełniając postulaty Polskiej Akademii Nauk i Rady Języka Polskiego,

– postanawia objąć *Wielki słownik języka polskiego* PAN honorowym patronatem.

Senat przywiązuje dużą wagę do dbałości o polszczyznę i jej różne formy. Zajmował się językiem polskiej legislacji i polskiej polityki po 1989 r. Wyrazem tej troski było m.in. ustanowienie roku 2006 Rokiem Języka Polskiego. Senat włączył się też w organizację I Kongresu Języka Urzędowego i kampanię „Język urzędowy przyjazny obywatelom”. Wspiera także działania służące zachowaniu języka ojczystego przez naszych rodaków żyjących na obczyźnie.

Nad *Wielkim słownikiem języka polskiego* PAN pracuje zespół językoznawców z różnych ośrodków naukowych, m.in. z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Języka Polskiego PAN, który jest koordynatorem projektu. W 2006 r. przedstawiono uszczegółowioną koncepcję słownika, publikowanego wyłącznie w postaci elektronicznej i udostępnianego bezpłatnie w Internecie.

Słownik ten jest dziełem o wyjątkowym znaczeniu dla utrzymania tożsamości narodowej i kulturowej, dla kształcenia językowego młodych pokoleń, dla podtrzymania statusu języka polskiego jako narodowego w dobie dominacji angielszczyzny oraz dla zachowania więzi z krajem Polaków mieszkających poza jego granicami.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Czy ktoś z państwa ma pytania albo uwagi do tego projektu, do jego treści?

Panie Profesorze?

### Dyrektor Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie Piotr Żmigrodzki:

Myśmy już bardzo dokładnie ten projekt omówili na posiedzeniu komisji kultury, więc myślę, że uwag do samych sformułowań już nie ma. Nie wiem jednak, czy nie powinienem czegoś powiedzieć o tym słowniku. Właściwie powinienem jeszcze raz przedstawić tę prezentację, którą miałem wtedy, ale dzisiaj nie mam sprzętu. Tutaj były takie karteczki... Właśnie, pan senator to ma? Teraz wszyscy mają tablety, ale ja – jeszcze nie.

W takim razie, proszę państwa, powiem w skrócie. Jest tak, że co pięćdziesiąt lat polscy uczeni, językoznawcy przygotowują duży słownik języka polskiego. Tak się dzieje od początku XIX w. Pierwszy był słownik Samuela Bogumiła Lindego, wydany w latach 1807–1814, potem

w połowie XIX w. tak zwany „Słownik wileński”, w pierwszej ćwiartce XX w. tak zwany „Słownik warszawski”, a w połowie XX w. – słownik pod redakcją profesora Witolda Doroszewskiego. Ze względu na to, że od zakończenia ukazywania się tego ostatniego słownika mijają w tej chwili czterdzieści cztery lata, a także dlatego, że przez ostatnie lata polszczyzna bardzo się zmieniła – na to wpłynęły oczywiście rozwój techniki, zmiana ustroju i zmiana sytuacji języka polskiego w świecie – środowiska językoznawcze i w ogóle naukowe podjęły inicjatywę opracowania zupełnie nowego słownika języka polskiego, który byłby słownikiem nie przepisany z tych dawniejszych, ale opracowywanym w sposób nowoczesny metodologicznie i technicznie.

Jest to słownik, który w tej chwili ma wyłącznie postać elektroniczną. To umożliwi bardzo efektywne korzystanie z niego, wyszukiwanie różnych informacji, których w słowniku książkowym znaleźć się nie da, a w każdym razie nie jest to takie łatwe. Słownik ten jest dostępny bezpłatnie z każdego miejsca na świecie. Pokazywałem państwu senatorom taką mapę – właściwie na każdym kontynencie są w tej chwili czytelnicy tego słownika, w ponad osiemdziesięciu krajach ludzie go otwierają i z niego korzystają.

Oczywiście to, co myśmy zrobili od roku 2006 do tej chwili, to jest – jak zostało zaznaczone w projekcie uchwały – etap wstępny prac nad tym słownikiem. Opracowaliśmy na razie hasła obejmujące piętnaście tysięcy najczęściej używanych wyrazów języka polskiego, a także związki frazeologiczne, przysłowia, tak zwane skrzydlate słowa. W tej chwili jest konieczne, żeby ten słownik dalej rozszerzać. Słownik Doroszewskiego zawierał sto dwadzieścia pięć tysięcy wyrazów, ale to było pięćdziesiąt lat temu. Rozwój polszczyzny sprawił, że pojawiają się coraz to nowe wyrazy i związki frazeologiczne, w związku z czym oczywiście jest konieczne, aby ten słownik dalej rozwijać. Docelowo będzie on liczył – taką mam nadzieję jako kierownik tego projektu i redaktor słownika – pewnie kilkaset tysięcy haseł. Do tego będziemy oczywiście dochodzić stopniowo. Niemniej jednak już w tej chwili stanowi on cenną pomoc dla uczących się języka polskiego, a także dla naukowców i badaczy, dla osób z kraju i zagranicy.

Ja, jako kierownik tego projektu, i profesor Andrzej Markowski, przewodniczący Rady Języka Polskiego, zwróciliśmy się do Wysokiego Senatu o, że tak powiem, moralne poparcie dla tego przedsięwzięcia. Przejawem tego poparcia miałyby być właśnie uchwała o objęciu tego słownika przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej honorowym patronatem. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej niedawno objął podobnym patronatem inne dzieło, które ukazuje się już znacznie dłużej, mianowicie Polski Słownik Biograficzny.

Dlatego zwracamy się do Wysokiego Senatu z prośbą o roztoczenie opieki? Są oczywiście bardzo różne przyczyny, ale przede wszystkim chodziłoby nam tutaj właśnie o to, żeby Wysoki Senat, jeśli uzna za potrzebne, dał nam – autorom i redaktorom tego słownika – pewne takie wsparcie moralne, które będzie, mam nadzieję, pomagać nam w przyszłości w przezwyciężaniu różnych biurokratycznych barier związanych z opracowywaniem tego słownika. Myślę, że głos Senatu byłby tutaj głosem bardzo potrzebnym, głosem, że opracowywanie takiego słownika warto popierać, że

jest to przedsięwzięcie ważne dla kultury narodowej, dla edukacji narodowej, mające na celu utrwalenie pewnych faktów z dzisiejszego języka polskiego także dla pożytku przyszłych pokoleń – ponieważ słownik ten będzie, mam nadzieję, tak jak mówiłem, permanentnie uzupełniany i stanie się takim, że tak powiem, pomnikiem polszczyzny przełomu XX i XXI w.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo dziękuję.

Głos chciał zabrać pan przewodniczący Zientarski.

Bardzo proszę.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że uchwała jak najbardziej zasługuje na poparcie. Wydaje się, że to właśnie dobrze, że Senat obejmuje patronat nad słownikiem języka polskiego, i to przecież nie tylko z tych względów, o których mówił tu przed chwilą pan profesor Żmigrodzki, ale również ze względu na to, że Senat opiekuje się Polonią – bo tej funkcji Senat absolutnie nie zatracił, pomimo że nie posiada środków... Kultywowanie języka polskiego, w szczególności wśród diaspory polskiej, która liczy przecież około połowy populacji znajdującej się w kraju, jest z punktu widzenia Senatu bardzo istotne.

Stawiam więc wniosek o przyjęcie tej uchwały bez poprawek. I uważam, że skoro nasza Izba uznaje autorytety, w szczególności wybitnych językoznawców, takich jak tutaj obecny pan profesor Żmigrodzki, i skoro tak wybitne osobistości, tak wybitni językoznawcy opracowali ten projekt pod względem językowym, to wprowadzanie tu jakichś ewentualnych poprawek, jak się wydaje, mogłoby go co najwyżej pogorszyć. A jeśli chodzi o treść, to jest ona zwarta, w miarę krótka, oddająca istotę rzeczy. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Zgłosił się pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja nie chcę zgłaszać poprawki, ale mam takie pytanie. Być może mi to umknęło, Panie Profesorze – kiedy chcecie zakończyć tworzenie tego słownika, te swoje prace? Bo nie usłyszałem – być może nie dosłyszałem – jakiejś konkretnej daty. I czy w przypadku takiej formuły nie będzie to praca, że tak powiem, nieustanna, permanentna? To jest jedno moje pytanie.

A drugie pytanie dotyczy już samej uchwały. Tam bodajże w trzecim akapicie jest wyliczenie ośrodków naukowych, między innymi kilku uniwersytetów, Instytutu Języka Polskiego PAN, który jest koordynatorem. I ja mam pytanie dotyczące tych uniwersytetów: czy to jest takie wymienianie przykładowe, czy też są to najistotniejsze ośrodki, które nad tym słownikiem pracują? I czy ta kolejność coś oznacza? Bo nie jest ona alfabetyczna, z tego co zauważyłem. Czy jest więc przypadkowa, czy może coś znaczą?

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Dyrektor Instytutu Języka Polskiego  
Polskiej Akademii Nauk w Krakowie  
Piotr Żmigrodzki:**

Ja się postaram odpowiedzieć. Oczywiście, tak jak powiedziałem, słownik tego typu można by powiększać w zasadzie w nieskończoność. Ale na świecie tak się właśnie tworzy słowniki. Proszę zwrócić uwagę na przykład na „Oxford English Dictionary” – jego podstawowa warstwa powstała w latach bodajże 1867–1930, a później chyba co pięć lat publikowano suplementy, suplementy i suplementy. W tej chwili cały ten słownik przeniósł się oczywiście do internetu, suplementów książkowych już się nie publikuje, ale cały czas jest tak, że jeżeli pojawiają się nowe słowa, to są one uwzględniane. U nas czasem gazety napiszą o takich słowach, jeśli one są z jakichś powodów interesujące. Na przykład tak było z wyrazem „McPrace”, czyli nisko płatne prace, takie jak te wykonywane w restauracjach McDonald’s – potem była z tym związana afera, jeżeli można to tak nazwać, bo firma ta się z tym nie godziła.

W każdym razie ja myślę, że to jest właśnie wartością tego słownika, że on się nie będzie kończył. Można powiedzieć, że przypuszczalnie... To będzie oczywiście zależało od tego, jak duży zespół będzie pracował, ale przypuszczalnie w ciągu dziesięciu lat osiągnie się liczbę stu kilkudziesięciu tysięcy haseł. No a potem, zależnie od tego, jakie będą możliwości, będzie można dalej tworzyć jakieś suplementy czy po prostu dokładać hasła. Będzie to słownik, który, że tak powiem, żyje i będzie żył cały czas. Bo te stare słowniki są już w tej chwili dziełami zamkniętymi.

Teraz jeśli chodzi o kolejność, to ja myślę, że Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Mikołaja Kopernika to są te, które najbliżej czy najliczniej... To są te, których wkład jest największy. Wkład pozostałych uniwersytetów jest mniejszy, ale nie wiązałbym tak ściśle tej kolejności z jakąś waloryzacją, czy to ilościową, czy jakościową. A Instytut Języka Polskiego PAN, którego wkład jest pewnie największy, bo mowa tu o wkładzie także organizacyjnym i logistycznym, skromnie został postawiony na końcu tej wyliczanki.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lasecki, proszę.

**Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chcę tylko powiedzieć, że to wielka szkoda, że pan profesor dzisiaj nie ma tej prezentacji, którą przedstawiał na poprzednim posiedzeniu komisji – była naprawdę świetna. Ale polecam wszystkim panom senatorom stronę internetową wsjp.pl – czyli Wielki Słownik Języka Polskiego. Warto dokładnie się mu przyjrzeć, chociażby z tego powodu, że nie jest to słownik takiego typu, jaki znamy, czyli w formie wydania

książkowego, tylko jest to słownik żyjący, w którym jest dużo odnośników do poszczególnych haseł i który pokazuje znaczenie słów w zupełnie innym świetle. I jeśli spojrzymy chociażby na słowo „senator”, to możemy się dowiedzieć, jaka jest jego definicja, ale również zobaczyć różnego rodzaju cytaty, w których to słowo pojawia się w odpowiednich znaczeniach. Możemy się również dowiedzieć, czy bardziej poprawna jest forma „senatorowie” czy „senatorzy” – z czym na co dzień mamy różnego rodzaju problemy.

Z kolei jeżeli chodzi o to, na co zwrócił uwagę pan senator Zientarski, to mogę tylko powiedzieć, że właśnie dostępność tego słownika w internecie ma ogromne znaczenie dla Polaków mieszkających na Zachodzie, a właściwie to na całym świecie, nie tylko na Zachodzie, bo na Wschodzie również. Dostępność tego słownika jest bowiem oczywista, obojętnie w jakim punkcie na kuli ziemskiej będziemy chcieli zeń korzystać.

Oczywiście należy także powiedzieć, że to bardzo dobrze, że ten słownik jest wzbogacany o pojęcia zupełnie nowe. Znalazłem w nim na przykład takie nowe pojęcie, zupełnie niedawno wymyślone, czy też pojęcie, które niedawno weszło do ogólnego użycia, a mianowicie „mowa nienawiści”. Nie znajdzie się tego w słownikach papierowych, a w tym internetowym już jest. I takie przykłady można mnożyć. Dlatego ten słownik wymaga wszelkiego wsparcia. Dziękuję.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, tak tylko dla uzupełnienia i w celu poinformowania kolegów z Komisji Ustawodawczej: odbyliśmy długą dyskusję o tym, dlaczego ten słownik nie może ukazać się w wersji drukowanej. Chodzi tu o jego gigantyczną objętość, aspekty finansowe, o to, jak duży zespół przy tym pracuje i jak duże środki są potrzebne. Zwróciliśmy też uwagę na to, w ilu krajach na terenie całego świata, w zasadzie na wszystkich kontynentach, ten słownik jest czytany. Ja prosiłem o przeanalizowanie możliwości wprowadzenia takiego rozwiązania, aby można było wysłuchać poszczególnych haseł czytanych przez lektora. My bowiem bierzemy pod uwagę, że jesteśmy w Polsce i że wszyscy biele posługujemy się językiem polskim, ale z tego słownika mogą korzystać osoby, które słabo mówią po polsku, i będą potrzebować informacji o tym, jak się poprawnie czyta dane słowo, co nam w zasadzie nie jest najczęściej potrzebne. Tak że przeanalizowaliśmy dokładnie, pod wieloma względami wszystkie aspekty pracy nad tym olbrzymim dziełem. Tak bym to państwu zrelacjonował w telegraficznym skrócie.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Helena Hatka:**

Dziękuję państwu za przybliżenie nam kwestii tego słownika. Bo nie kryję, że miałam wątpliwości, czy akurat w tej sprawie – bardzo szczytnej i ważnej – Senat powinien podejmować specjalną uchwałę. Ale ta dyskusja, te informacje, które pan profesor był uprzejmy nam przekazać, jak również refleksja, jaką mam na temat skutków otwartości na informacje internetowe – negatywnych skutków – jeżeli chodzi o język polski, doprowadziły do takiej decyzji, że

jestem gotowa głosować za przyjęciem tej uchwały. I – to dodaję do tych argumentów, które usłyszeliśmy – chciałabym, żeby głośno zostało powiedziane, że my jako Senat popieramy ten projekt uchwały i popieramy ten oryginalny słownik, który jest publikowany w internecie i dostępny dla ludzi z całego świata. I tym samym okazujemy swoją troskę o czystość języka polskiego i jednocześnie promujemy to, żeby jak najwięcej ludzi mogło z tego słownika skorzystać. Żeby młodzi ludzie, którzy mają dostęp do internetu, szkoły, wszyscy Polacy wiedzieli, że ten słownik jest i że można z niego bezpłatnie korzystać.

Jak rozumiem, ten słownik będzie się rozwijał i że jest jednym ze sposobów kultywowania naszego języka, który jest jedną z podstaw polskości i dlatego musimy o niego dbać.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dokładnie tak.

Rozmawialiśmy również o potrzebie większego nagłośnienia – w sensie marketingowym – istnienia tego słowni-

ka, tak aby jak największa liczba Polaków, nie tylko tych mieszkających w Polsce, o nim wiedziała.

Szanowni Państwo, nie ma, jak widzę, pytań, nie ma też chętnych do zabrania głosu, tak więc poddaję pod głosowanie uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie objęcia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej honorowym patronatem *Wielkiego słownika języka polskiego* PAN.

Kto jest za? (16)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, przepraszam. Czy są propozycje w sprawie wyboru sprawozdawcy?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie mają państwo nic przeciwko, abym ja nim został?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 00)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii